

CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT
OŚRODEK INFORMACJI

629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04
693 - 46 - 92, 625 - 76 - 23

UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
00 - 503 W A R S Z A W A
TELEFAX 629 - 40 - 89

INTERNET

<http://www.cbos.pl>

E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/25/2007

UKŁAD POPARCIA DLA PARTII POLITYCZNYCH - ALTERNATYWY WYBORCZE I ELEKTORATY NEGATYWNE

KOMUNIKAT Z DWUSETNEGO BADANIA AKTUALNYCH PROBLEMÓW KRAJU



WARSZAWA, LUTY 2007

PRZEDRUK I ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA



Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku
28 września 2006 roku

Wszystko wskazuje na to, że w najbliższym czasie nie będzie przedterminowych wyborów parlamentarnych, mimo że w ciągu kilkunastu miesięcy rządów PiS taka możliwość kilkakrotnie pojawiała się na horyzoncie politycznym. Rządząca koalicja zgodnie z własnymi deklaracjami ma zamiar sprawować władzę do końca kadencji. W związku z tym poglądy Polaków, którzy w wyborach głosowali na poszczególne ugrupowania, a także ich teraźniejszych elektoratów nie mają dla samych partii większego znaczenia z punktu widzenia utrzymania władzy, gdyż w systemie demokratycznym najważniejsze jest to, co wyborcy myślą i jak oceniają poszczególne partie w chwili wyborów. Wiedza o aktualnych poglądach politycznych Polaków daje jednak pewne wyobrażenie o tym, co i jak ewentualnie zmieni się na politycznej scenie, w jakim kierunku i jak szybko będzie ewoluować układ sił, umożliwia także rozeznanie w społecznej akceptacji poczynań rządzących. W styczniowym sondażu¹ zapytaliśmy Polaków m.in. o ich aktualne preferencje polityczne, pewność głosowania, a także sympatie i antypatie wyborcze. Jak wygląda stan poparcia społecznego po ponadrocznym sprawowaniu władzy przez PiS przy udziale Samoobrony i LPR?

PEWNOŚĆ GŁOSOWANIA

Deklaracje badanych dotyczące stopnia trwałości deklarowanych obecnie preferencji wyborczych wskazują na dość wyraźną krystalizację sympatii partyjnych i relatywnie silną – jak na okres między wyborami – identyfikację z popieranymi ugrupowaniami.

Spośród osób z głaszających gotowość wzięcia udziału w wyborach i mających wybraną partię aż połowa (50%) ocenia prawdopodobieństwo oddania na nią głosu na co najmniej dziewięćdziesiąt procent, w tym 37% deklaruje stuprocentową pewność

¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (200) przeprowadzono w dniach 12–15 stycznia 2007 roku na liczącej 922 osoby reprezentatywnej próbie losowej dorosłej ludności Polski. Informacje o preferencjach partyjnych podaliśmy w komunikatach „Preferencje partyjne w styczniu”, styczeń 2007 i „Preferencje partyjne w lutym”, luty 2007. Tutaj zajmujemy się głębszą analizą pewności preferencji oraz ewentualnych alternatyw wyborczych.

głosowania. Dla porównania – kiedy w styczniu 2005 roku, a więc także na wiele miesięcy przed wyborami parlamentarnymi prosiliśmy badanych o ocenę stopnia niezmienności ich decyzji, równie jednoznaczne stuprocentowe deklaracje składało 28% zapowiadających udział w głosowaniu i mających określone sympatie partyjne. Wyraźnie mniejsza niż wówczas jest też grupa badanych, w przypadku których deklarowane obecnie poparcie dla konkretnego ugrupowania czy koalicji partii ma charakter warunkowy – osoby te co najmniej w pięćdziesięciu procentach zakładają możliwość zmiany swych preferencji partyjnych. Wówczas dotyczyło to jednej piątej badanych mających określone preferencje wyborcze (21%), obecnie do tej grupy zalicza się tylko 13% zadeklarowanych wyborców wszystkich liczących się ugrupowań.

Stopień, w jakim Polacy identyfikują się obecnie z popieranymi ugrupowaniami, jest równie silny jak w okresie bezpośrednio poprzedzającym ostatnie wybory parlamentarne, a więc w momencie, kiedy z reguły emocje polityczne silniej dochodzą do głosu, a preferencje wyborcze wyraźniej się krystalizują. W lipcu 2005 roku – na trzy miesiące przed głosowaniem – całkowitą pewnością, że w dniu wyborów zagłosują na popierane wówczas ugrupowanie, deklarowało 36% wyborców mających sprecyzowane preferencje partyjne, a co siódmy (14%) z co najmniej pięćdziesięcioprocentowym prawdopodobieństwem zakładał możliwość wycofania poparcia dla partii wskazywanej w sondażu.

Tabela 1

W jakim stopniu, na ile procent jest Pan(i) pewien/pewna, że głosował(a)by Pan(i) na tę partię/koalicję partii?						
	Nie więcej niż na 50 procent	Na 60–70 procent	Na 80–90 procent	Na 100 procent	Średnia	Trudno powiedzieć
	w procentach					
Ogół badanych deklarujących udział w wyborach i mających sprecyzowane preferencje partyjne	13	18	31	37	81,7	1
Elektoraty partii politycznych						
LiD	8	13	20	59	86,8	0
LPR*	29	9	37	19	69,4	6
PO	8	18	33	39	83,9	1
PSL*	10	15	38	37	82,8	0
PiS	15	20	31	32	80,1	2
Samoobrona	10	11	40	39	83,5	0

W zestawieniu uwzględniono tylko te ugrupowania, dla których deklarowane poparcie wynosi >3%

* Wyniki dotyczące tych partii należy traktować z dużą ostrożnością ze względu na małą liczbę badanych deklarujących dla nich poparcie

Stosunkowo najbardziej zdecydowany elektorat ma w tej chwili blok Lewica i Demokraci skupiający ugrupowania, które startowały wspólnie w wyborach samorządowych. Ponad połowa badanych deklarujących poparcie dla LiD z całą stanowczością zapewnia, że gdyby wybory odbywały się już teraz, opowiedzieliby się za tą koalicją. Trochę mniej pewnych obecnych zwolenników może być PO – na silniejsze dziś ugrupowanie naszej sceny politycznej. Zbliżoną średnią ocen – świadczącą o podobnej skali mobilizacji obecnego elektoratu – ma Samoobrona, która od dłuższego już czasu uzyskuje stosunkowo nieduże poparcie. W niewiele mniejszym stopniu pewnych ewentualnych wyborców może być PSL – druga z partii odwołujących się do wiejskiego elektoratu.

Na tle zwolenników tych ugrupowań relatywnie nieco mniej pewnie wypada elektorat rządzącej partii – PiS, która zajmuje ostatnio w naszych sondażach drugie miejsce w rankingu społecznego poparcia. Niespełna jedna trzecia deklarujących poparcie dla PiS (32%) ma stuprocentową pewność, że w dniu wyborów zagłosowałaby na to ugrupowanie. Trochę licniejszą grupę niż w elektoratach partii opozycyjnych oraz Samoobrony stanowią tu także osoby, których poparcie można określić jako warunkowe. Co siódmy zdeklarowany zwolennik PiS (15%) ocenia prawdopodobieństwo opowiedzenia się za tą partią w ewentualnych wyborach na nie więcej niż pięćdziesiąt procent.

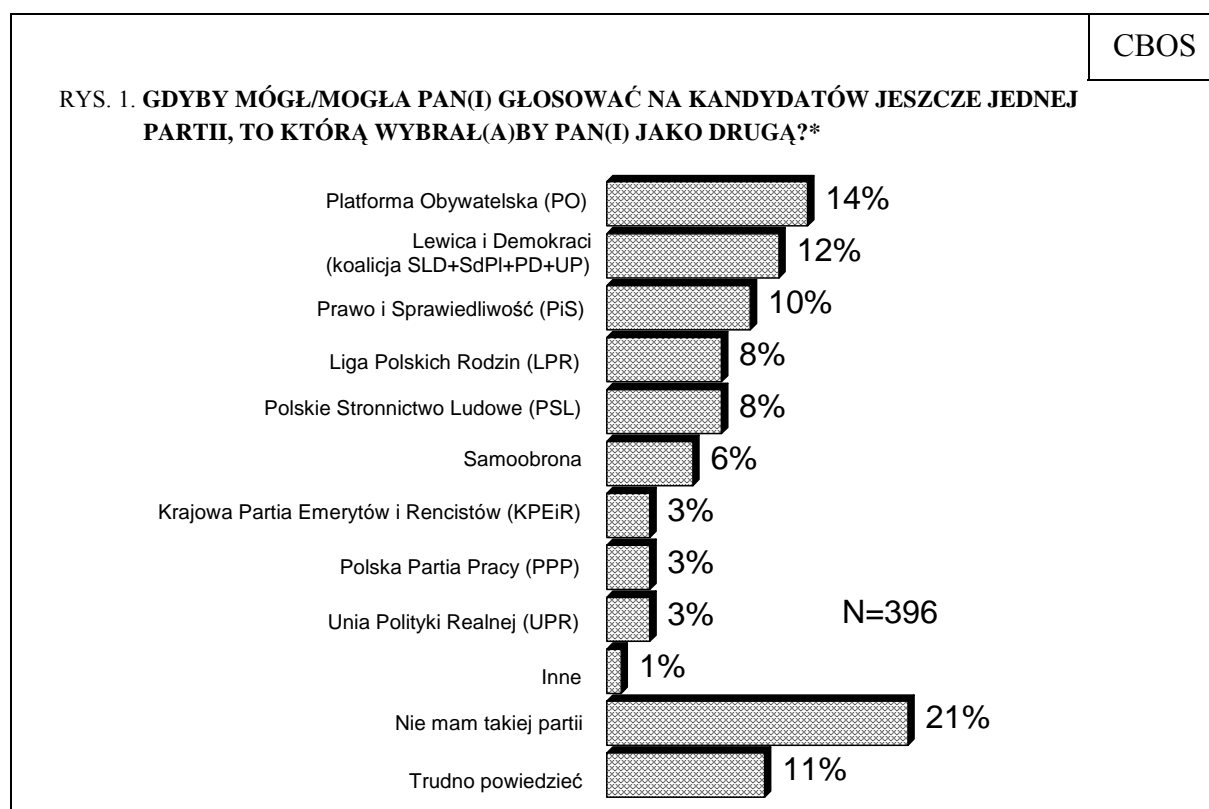
O zdecydowanie słabej mobilizacji obecnego elektoratu można natomiast mówić w przypadku LPR. Prawie co trzeci badany deklarujący poparcie dla partii Romana Giertycha zakłada z co najmniej pięćdziesięcioprocentowym prawdopodobieństwem możliwość zmiany swoich obecnych preferencji. Wynik ten należy traktować jednak ze szczególną ostrożnością ze względu na małą reprezentację zwolenników tej partii w badanej próbie.

ALTERNATYWY WYBORCZE

Preferencje badanych co do tak zwanych partii drugiego wyboru – ugrupowań, na które ewentualnie skłonni byłiby przenieść swoje głosy, są dość rozproszone. Obecnie relatywnie najbardziej atrakcyjną i wskazywaną najczęściej jako partia alternatywna dla popieranego aktualnie ugrupowania jest PO. Możliwość oddania głosu na Platformę bierze pod uwagę 14% zdeklarowanych zwolenników wszystkich pozostałych partii. Nieco mniejsze szanse na powiększenie swego obecnego stanu posiadania o wyborców innych ugrupowań ma LiD (12% wskazań). Co dziesiąty badany upatruje w PiS alternatywy dla swej partii.

Relatywnie wielu ankietowanych, jak na ugrupowanie nieosiągające pięcioprocentowego progu poparcia, bierze pod uwagę możliwość głosowania na LPR. Co dwunasty zdeklarowany wyborca innych ugrupowań zakłada, że mógłby ewentualnie oddać głos na partię Romana Giertycha. Takie same możliwości poszerzenia swego elektoratu o wyborców innych partii ma PSL, cieszące się w sondażach nieco większym poparciem. Spośród liczących się ugrupowań stosunkowo najmniejszymi rezerwami dysponuje Samoobrona. W partii Andrzeja Leppera alternatywę dla popieranego obecnie ugrupowania widzi tylko co szesnasty ankietowany mający sprecyzowane preferencje partyjne (6%).

Pozostałe ugrupowania, takie jak KPEiR, PPP oraz UPR, cieszą się znikomym zainteresowaniem jako partie drugiego wyboru. Skłonnych byłoby na nie głosować po 3% zdeklarowanych wyborców innych ugrupowań.



* Na pytanie odpowiadały osoby deklarujące udział w wyborach i mające sprecyzowane preferencje partyjne

Najważniejsze źródło ewentualnego poszerzenia aktualnego stanu posiadania dla Platformy Obywatelskiej, partii cieszącej się obecnie największą popularnością wśród zwolenników innych ugrupowań, stanowią potencjalni wyborcy centrolewicowej koalicji LiD. Dwie piąte badanych deklarujących poparcie dla tego bloku wskazuje partię Donalda Tuska jako ewentualną alternatywę wyborczą. Mimo ostrych konfliktów politycznych dzielących

polityków, to PO, a nie któraś z koalicyjnych partii stanowi ciągle główną alternatywę wyborczą dla elektoratu PiS. Na P O mógłby ewentualnie zagłosować co czwarty zadeklarowany wyborca partii Jarosława Kaczyńskiego. W elektoratach pozostałych ugrupowań potencjalnych zwolenników PO jest już bardzo niewiele. Nieco częściej niż inni należą do nich jeszcze obecni wyborcy PSL.

Sympatie ze strony elektoratów LiD oraz PiS nie są w pełni odwzajemniane przez zwolenników PO. Na LiD, w którym wyborcy PO stosunkowo najczęściej widzą alternatywę dla swojej partii, skłonny byłby głosować tylko co czwarty zwolennik partii Donalda Tuska. Radykalnie stopniały też, bardzo powszechne przed wyborami², sympatie zwolenników PO dla PiS. Obecnie na partię Jarosława Kaczyńskiego chciałby ewentualnie głosować zaledwie co siódmy wyborca PO.

Tabela 2

Gdyby mógł/mogła Pan(i) głosować na kandydatów jeszcze jednej partii, to którą wybrał(a)by Pan(i) jako drugą?*	Elektoraty partii politycznych					
	LiD	LPR*	PO	PSL*	PiS	Samoobrona*
	w procentach					
KPEiR	3	6	29		4	-
LiD	-	9	25	7	3	3
LPR	3	-	3	-	10	34
PO	40	-	-	11	26	4
PPP	7	7	15		3	-
PSL	10	-	8	-	11	13
PiS	-	33	15	27	-	13
Samoobrona	-	23	3	15	9	-
UPR	2	-	4	-	3	4
Inna partia	4	-	1	-	1	-
Nie mam takiej partii	30	6	28	15	19	11
Trudno powiedzieć	1	16	10	11	11	18
Ogółem	100	100	100	100	100	100

*Wyniki dotyczące tych partii należy traktować z dużą ostrożnością ze względu na małą liczbę badanych deklarujących dla nich poparcie

Zwolennicy PO oraz LiD, stanowiących obecnie dla swych wyborców w stosunkowo największym stopniu parę wzajemnie uzupełniających się ugrupowań (być może łączy ich

² Patrz komunikat CBOS „Poparcie dla partii politycznych – pewność decyzji wyborczych, alternatywy wyborcze i preferencje niezdecydowanych”, sierpień 2005.

poczucie opozycji wobec rządzącej partii), zaliczają się zarazem do tych, którzy relatywnie najrzadziej znajdują jakąkolwiek alternatywę dla swych obecnych preferencji. Ponad jedna czwarta zdeklarowanych zwolenników PO (28%) i jeszcze większa część elektoratu LiD (30%) nie widzi wśród ugrupowań funkcjonujących na scenie politycznej żadnego, na które mogliby ewentualnie przenieść swe głosy.

Jeśli PiS mógłby powiększyć swój obecny stan posiadania, to przede wszystkim kosztem partii koalicyjnych, a szczególnie LPR. Najwięcej potencjalnych zwolenników PiS można znaleźć właśnie w dość ograniczonym liczebnie elektoracie LPR (33%). Słabe przywiązanie wyborców tej partii do popieranego obecnie ugrupowania może też zapowiadać dalszą marginalizację LPR i odpływ jej zwolenników – zwłaszcza np. w momencie kryzysu w rządzącej koalicji i przedterminowych wyborów, kiedy to najsilniejsze ugrupowania będą przyciągać dodatkowych zwolenników niemających ochoty „zmarnować” swego głosu przez popieranie partii, która najprawdopodobniej nie weszłaby do parlamentu. Rezerwę ewentualnych głosów dla PiS w znacznym stopniu stanowi także elektorat – balansującego na granicy pięcioprocentowego progu – PSL. Więcej niż co czwarty zwolennik tej partii (27%) bierze pod uwagę możliwość głosowania na główne z rządzących ugrupowań. Dla zwolenników pozostałych partii PiS nie jest już tak atrakcyjnym, godnym ich głosów ugrupowaniem. Dotyczy to tak że drugiego z koalicjantów PiS – Samoobrony. W partii Jarosława Kaczyńskiego alternatywę dla niej widzi i zaledwie 13% obecnych wyborców Samoobrony.

Partie współtworzące koalicję rządową, z których – jak można sądzić – wywodzi się też pewna grupa obecnych zwolenników PiS, nie cieszą się dużą popularnością w elektoracie głównego z rządzących ugrupowań. Sympatie elektoratu PiS w znacznie większym stopniu koncentrują się na PO – obecnie głównym rywalem tej partii. Na LPR, Samoobronę czy PSL mogliby ewentualnie głosować mniej więcej co dziesiąty obecny zdeklarowany wyborca PiS.

Silne są natomiast wzajemne afiliacje pomiędzy zwolennikami Samoobrony i LPR. Dotyczy to w szczególności elektoratu Samoobrony, której zwolennicy relatywnie słabo orientują się na PiS, ale co to rzeczi właśnie w LPR upatruje ewentualną alternatywę dla popieranej dziś partii. Z kolei dla zwolenników LPR Samoobrona jest drugim po PiS najbardziej atrakcyjnym ugrupowaniem, na które w dużej części (23%) skłonni byliby przenieść swoje głosy.

Szansę LPR, jeśli chodzi o możliwość pozyskania dodatkowych zwolenników spośród obecnych wyborców innych ugrupowań, w zasadzie ograniczają się do elektoratów obu

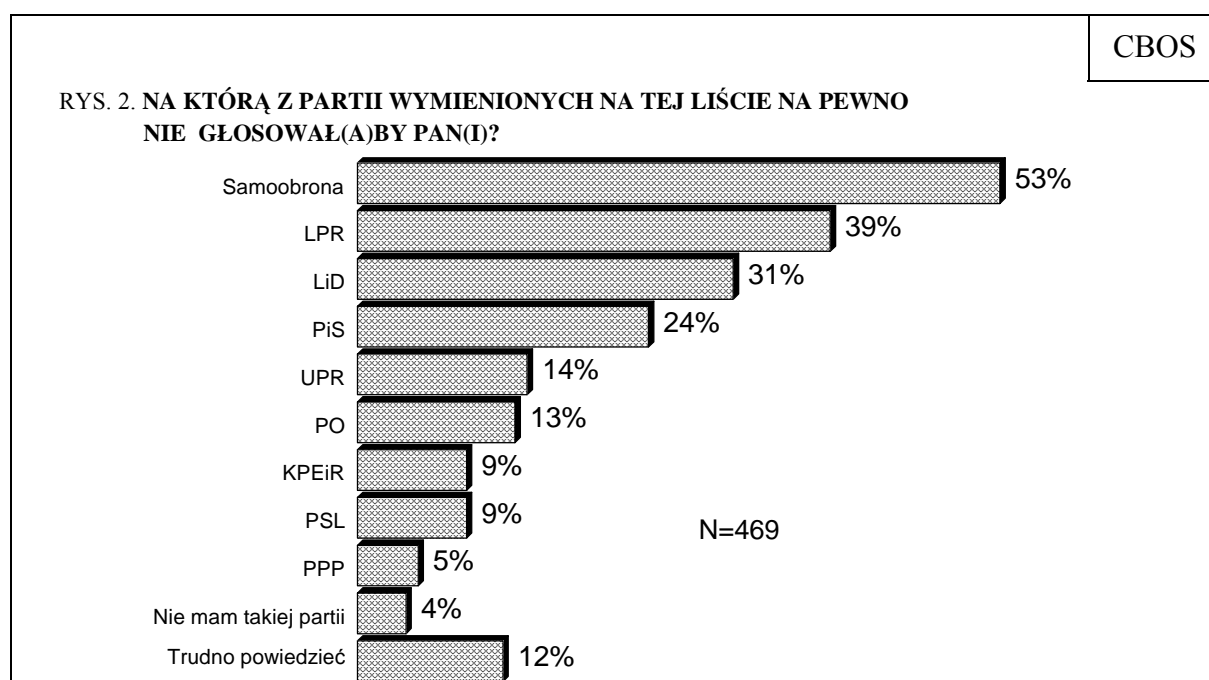
współkoalicjantów. Wśród wyborców pozostałych partii potencjalni zwolennicy LPR należą do wyjątków.

Obecni sympatycy Samoobrony poza elektoratami LPR i w niewielkim stopniu PiS relatywnie dość licznie reprezentowani są jeszcze wśród zwolenników PSL (15%).

Elektorat PSL stosunkowo najczęściej bierze pod uwagę możliwość ewentualnego głosowania na PiS. Sam PSL nie cieszy się natomiast szczególną sympatią wśród wyborców któregoś z pozostałych ugrupowań. Potencjalni zwolennicy PSL mogliby się też rekrutować spośród wyborców ugrupowań z różnych stron sceny politycznej – w podobnym i niewielkim stopniu skłaniają się do ewentualnego głosowania na tę partię aktualni wyborcy Samoobrony (13%) i PiS (11%), a nieco rzadziej – LiD (10%) i PO (8%).

ELEKTORATY NEGATYWNE

Partią mającą obecnie zdecydowanie najwięcej zadeklarowanych przeciwników jest Samoobrona – ponad połowa potencjalnych wyborców deklaruje, że w wyborach z pewnością nie poparłaby tego ugrupowania. Drugie miejsce wśród najczęściej odrzucanych partii zajmuje kolejne z koalicyjnych ugrupowań – LPR. Prawie dwie piąte zadeklarowanych uczestników wyborów wyklucza możliwość głosowania na tę partię. Relatywnie sporo przeciwników wśród wyborców ma też LiD (31%), prawdopodobnie z powodu sprawy SLD wchodzącego w skład tej koalicji i do niedawna ocenianego bardzo krytycznie.



Na pytanie to odpowiadały osoby deklarujące udział w wyborach. Odsetki nie sumują się do 100 – respondenci mogli wskazać kilka partii (nie więcej niż trzy)

Z wyraznie mniejszą niechęcią potencjalnych wyborców niż współkoalicjanci spotyka się główny filar koalicji rządowej – PiS. Niechęć do partii Jarosława Kaczyńskiego deklaruje niespełna co czwarty zdeklarowany uczestnik wyborów parlamentarnych (24%). Pozostałe ugrupowania, w tym PO, są już stosunkowo rzadko odrzucane. Możliwość głosowania na partię Donalda Tuska wyklucza 13% potencjalnych wyborców. Zbliżoną liczbę przeciwników (14%) ma UPR – partia ciesząca się bardzo znikomym poparciem, ale jednocześnie bardzo wyrazista i stosunkowo dobrze znana badanym za sprawą długoletniego stażu na scenie politycznej. Co jedenasty głosujący na pewno nie poparłby w wyborach ani KPEiR, ani PSL (po 9% wskazań), a co dwudziesty (5%) wyklucza głosowanie na PPP.

Okres, który upłynął od wyborów, i wydarzenia polityczne rozgrywające się w tym czasie: wyborcze zwycięstwo PiS, konflikt z PO i rządy koalicji PiS– Samoobrona–LPR, nie pozostały bez wpływu – co z rozumiało – na stosunek wyborców do poszczególnych ugrupowań. Na pierwszy rzut oka można by sądzić, że w porównaniu z pomiarem sprzed niespełna dwóch lat pogorszył się wizerunek niemal wszystkich partii. Jednak spadek ten w dużej części może być pozorny i wynikać z ograniczenia listy partii spowodowanego m.in. powołaniem koalicji Lewica i Demokraci, przy zachowaniu takiej samej liczby możliwych wskazań. Dlatego, jak się wydaje, sensowne jest porównywanie tylko wielkości względnych, czyli tego, komu najwięcej, a komu najmniej przybyło przeciwników. Z tego powodu można jedynie zauważyć, że najwięcej straciły dwie najsilniejsze partie: PiS (wzrost odsetka przeciwników o 15 punktów) oraz PO (wzrost liczby przeciwników o 11 punktów), a także współrządząca Samoobrona (wzrost o 10 punktów).

Tabela 3

Na którą z partii wymienionych na tej liście na pewno nie głosował(a)by Pan(i)?*		Wskazania według terminów badań	
		V 2005 (N=519)	I 2007 (N=469)
		w procentach	
Samoobrona		43	53
LPR		32	39
SLD	LiD	48	31
SdPi		32	
UP		10	
PD – demokraci pl.		2	
PiS		9	24
UPR		7	14
PO		2	13
KPEiR		2	9
PSL		5	9
PPP		-	5
Inna		1	-
Nie mam takiej partii/ Trudno powiedzieć		16	16

* Na pytanie to odpowiadały osoby deklarujące udział w wyborach. Odsetki nie sumują się do 100 – respondenci mogli wskazać kilka partii (nie więcej niż trzy)

A jak kształtuje się rozkład antypatii politycznych w e lektoratach poszczególnych ugrupowań? Wśród zdeklarowanych wyborców PO najbardziej negatywny wizerunek ma Samoobrona. Zdecydowana większość zwolenników PO (82%) z pewnością nie głosowałaby na ugrupowanie Andrzeja Leppera. Bardzo wielu przeciwników ma również drugie z koalicyjnych ugrupowań LPR (67% wskazań). Na trzecim miejscu wśród partii najczęściej odrzucanych przez zwolenników PO jest PiS. Na ugrupowanie to z całą pewnością nie głosowałoby dwie piąte elektoratu Platformy.

Podobny układ politycznych antypatii obserwujemy w elektoracie LiD, z tym że negatywne nastawienie wobec wszystkich ugrupowań rządzącej koalicji jest tu jeszcze bardziej wyraźne. Niemal powszechnie odrzucane są Samoobrona (88%) i LPR (84%). Blisko trzy czwarte zwolenników LiD (71%) z całą stanowczością wyklucza także możliwość głosowania w wyborach na PiS.

Tabela 4

Na którą z partii wymienionych na tej liście na pewno nie głosował(a)by Pan(i)?	Elektoraty partii politycznych						Deklarujący udział w wyborach, ale niemający sprecyzowanych preferencji
	LiD	LPR*	PO	PSL*	PiS	Samoobrona*	
	w procentach						
KPEiR	5	-	12	9 12		10	4
LiD	-	48	18	38	60	37	16
LPR	84	-	67	24 26		6	13
PO	-	33	-	43	26	27	6
PPP	4	8	3 6 7			7	9
PSL	6	16	8	-	10	19	1
PiS	71	17	40 20		-	29	10
Samoobrona	88	9	82	24	48	-	22
UPR	9	39	13 21 14			18	13
Inna partia	-	-	-	-	1	-	-
Nie mam takiej partii	-	5	1	11 4		11	7
Trudno powiedzieć	-	12	3	8 6		11	48

* Wyniki dotyczące tych partii należy traktować z dużą ostrożnością ze względu na małą liczbę badanych deklarujących dla nich poparcie. Odsetki nie sumują się do 100 – respondenci mogli wskazać kilka partii (nie więcej niż trzy)

Z kolei niechęć elektoratu głównego z rządzących ugrupowań skupia przede wszystkim centrolewicowa koalicja z udziałem SLD (60%). Prawie połowa wyborców PiS wyklucza także możliwość poparcia w wyborach Samoobrony, partii odbieranej przez wszystkich najbardziej negatywnie, chociaż tworzącej koalicję rządową. Na kolejnych pozycjach wśród ugrupowań najczęściej odrzucanych przez elektorat PiS znajdują się: współkoalicyjny LPR oraz główny rywal PiS na politycznej scenie – PO (po 26%). Porównując mapę wzajemnych sympatii i antypatii elektoratów PO i PiS można więc powiedzieć, że rządzącej partii udało się w znacznie większym stopniu zrazić do siebie elektorat przedwyborczego sojusznika, z którym miała wspólnie rządzić, niż odwrotnie. W elektoracie PiS powszechniejsze są sympatie dla PO i mniejsza niechęć do partii Donalda Tuska – niż w przypadku zadeklarowanych zwolenników PO w odniesieniu do partii Jarosława Kaczyńskiego.

Elektorat LPR upatruje głównych przeciwników politycznych w LiD (48%). W rozkładzie odpowiedzi zadeklarowanych wyborców LPR w znacznie większym stopniu niż w elektoracie PiS można jednak odczytać ich antyliberalne nastawienie. Wśród wyborców

partii Romana Giertycha większą niechęć budzi mało liczący się obecnie na scenie politycznej UPR (39%) niż silne ugrupowanie opozycyjne – PO (33%). Jednak zwolenników LPR najbardziej chyba różni od zadeklarowanych wyborców PiS stosunek do Samoobrony. O ile dla wyborców PiS partia Andrzeja Leppera jest jednym z najbardziej negatywnie odbieranych ugrupowań, o tyle w elektoracie LPR dystansowanie się od niej jest wyraźnie rzadsze. Możliwość głosowania na Samoobronę wyklucza zaledwie co jedenasty spośród nich.

Zwolennicy Samoobrony do grona przeciwników politycznych stosunkowo najczęściej zaliczają LiD (37%). Drugie miejsce wśród ugrupowań najczęściej budzących negatywne emocje zajmuje PiS. Ponad jedna czwarta zadeklarowanych wyborców Samoobrony (29%) wyklucza możliwość głosowania na główne z koalicyjnych ugrupowań. W sumie można więc mówić nie tylko o braku szczególnych sympatii, ale wręcz o dość silnym wzajemnym antagonizmie pomiędzy elektoratami obu koalicjantów. Z nieco mniejszą niż PiS antypatią wyborców Samoobrony spotyka się PO (27%). Spora też część elektoratu partii Andrzeja Leppera (19%) wymienia PSL wśród partii całkowicie odrzucanych.

Elektorat PSL jest chyba najbardziej podzielony w swych politycznych antypatiach. Ugrupowaniem najczęściej nieakceptowanym przez wyborców tej partii jest PO. W żadnym innym elektoracie partia ta nie spotyka się z równie częstym odrzuceniem jak wśród wyborców PSL (43%). Niechęć sympatyków partii Waldemara Pawlaka w dużej mierze budzi także LiD (38% wskazań). Co czwarty zwolennik PSL wyklucza możliwość głosowania na Samoobronę oraz na LPR, a co piąty – na PiS.



Mimo że od wyborów upłynął już przeszło rok, deklaracje ankietowanych wskazują, że Polacy w dużej części wciąż żyją w stanie politycznej gorączki, charakterystycznej raczej dla czasu wyborów. Zapewne za sprawą stylu bycia i stylu uprawiania polityki przez liderów najbardziej liczących się ugrupowań wyborcy są utrzymywani w stanie mobilizacji, w związku z czym bardzo silnie utożsamiają się z popieranymi przez siebie ugrupowaniami i ich linią polityczną. Stosunkowo najbardziej zdecydowany elektorat mają w tej chwili partie opozycyjne – koalicja Lewica i Demokraci, a tak że PO. Silnie zdeterminowani są również zwolennicy Samoobrony i PSL – ugrupowań tracących ostatnio poparcie, w których

elektoratach zostają najwyraźniej najbardziej wierni potencjalni wyborcy. Na tym tle nieco mniej pewni trafności swego wyboru są sympatycy rządzącego PiS, najwięcej zaś wątpliwości i wahania widać w postawie wyborców LPR.

Rządzący PiS zawierając koalicję rządową z LPR i Samoobroną najbardziej stracił w oczach zwolenników PO. Elektorat tej partii dużo częściej niż poprzednio z niechęcią odnosi się do rządzącego ugrupowania, wyraźnie rzadziej zaś bierze pod uwagę możliwość jego ewentualnego poparcia w wyborach. Z kolei PO może obecnie najbardziej liczyć na wsparcie ze strony potencjalnych wyborców LiD. Wśród zwolenników partii tworzących obecną koalicję rządową można dostrzec pewną nierównowagę. Deklaracje badanych wskazują, że PiS może liczyć na ewentualne poparcie zwolenników LPR, choć wielu ich do przejścia już nie zostało. Dość twardo swego o wyborze trzyma się natomiast elektorat Samoobrony, który stosunkowo rzadko bierze pod uwagę możliwość przetrwania swych głosów na PiS (ale rozważa możliwość głosowania na LPR). Układ wzajemnych sympatii wskazuje, że PiS w większym stopniu mógłby liczyć na uszczuplenie elektoratu drugiej z partii chłopskich – PSL. Z kolei wśród zwolenników PiS niewielu jest sympatyków współrządzących partii. Poza antypatią do LiD elektorat tej partii z największą niechęcią odnosi się do współrządzącej Samoobrony.

Opracowała

Agnieszka CYBULSKA